

Kurjer Łódzki

Nowy

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie Mk 36, półrocznie Mk 18—, kwartalnie Marek 9, miesięcznie Mk 3—, zagranicą kwartalnie Mk 10,50

Wtorek, 25 czerwca 1913 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie 1-iej w tekście mk. 1,75 l. z wiersz pol. jedno-linowy. Nekrologia i Reklamy 1 mk za wiersz pol. Ogłoszenia zwykłe 50 l. za wiersz pol. Droga 25 7 l. za wiersz

Składajcie ofiary na szkoły na Podlasiu i Chełmszczyźnie.

Oredzie Rady Regencyjnej.

Na uroczystości inauguracyjnej Rady Stanu oredzie Rady Regencyjnej, stanowiące rodzaj mowy tronowej, odczytał, jak wiadomo, Regent J. O. książę Z. Lubomirski. Stanowi ono, z uwagi na jego osnowę, niejako program polityczny Rządu polskiego, co do kierunku, w jakim w przyszłości rozwijać się będzie życie polityczne odrodzonej do niepodległego bytu Polski. Osnowa tego przemówienia zwierzchniej władzy najwyższej budującego się obecnie Państwa Polskiego, wygłoszona w nader ważnej dla jego przyszłości chwili, trzymana jest w tonie spokojnym, rzeczowym i liczy się z warunkami rzeczywistości. Wogóle wywiera dodatnie wrażenie, ale są w niej i pewne zgrzyty, bez których śmiało można się było obejść.

Oredzie, powołując się na dziejową rolę Polski, nakazującą jej nawiązanie swej polityki zgodnie z tradycją w kierunku misji na wschodzie, gdzie dawniej była czynnikiem, szczerpiącym kulturę i idee zachodniej cywilizacji, zapomina, a raczej przeocza niezaprzeczalny fakt dziejowy, że w zaraniu swego bytu państwowego Polska stała na straży plemion słowiańskich zachodnich, zagrożonych zalewem silniejszych od nich i liczniejszych plemion germańskich. W tym kierunku szła polityka pierwszych Piastów, zwłaszcza Bolesława Chrobrego i Bolesława Śmiałego, przy czym nie zapomina o bezpośrednio graniczącym z Polską Wschodem, o Rusi Czerwonej i jej przedłużeniu Wielkim Księstwie Kijowskim.

Z Rosją weszliśmy w stosunki dopiero po połączeniu się z Litwą, z którą w skład Państwa Polskiego weszły kraje ruskie, podbite przez litwinów, Białorus, Smoleńszczyznę i t. d. To też od Unji Litwy z Koroną rozpoczęła się dopiero polityka wschodnia Polski, którą przeważnie uprawiali Jagiellonowie.

I oni jednak nie zapominali o Zachodzie, z którym Polskę łączyła tradycja, o której nigdy nie zapominać a tembardziej przeoczać jej nie można. Bo z Zachodu wzięliśmy podstawy zasadnicze, na których ugruntowała się nasza ojczysta kultura, z Zachodu płynęły ku nam prądy cywilizacyjne i one to były głównymi czynnikami, nadającymi narodowi naszemu barwę zachodnio-europejskiej cywilizacji.

Lecz i za Jagiellonów nie zapominaliśmy o pobratymczych nam narodach zachodnich słowian. Z Czechami mieliśmy nawet wspólnych monarchów; Jagiellonowie zasiadali na tronach czeskim i węgierskim, krew jagiellonów płynęła w żyłach dynastji Habsburgów.

Jednym słowem—z Zachodem łączyły nas tak ściśle węzły, że Pol-

ska nie może i nie powinna nigdy zapominać o związkach swych z Zachodem Europy, a tem samem i polityka jej nie może być wyłącznie wschodnią. Z niektórych zaś ustępów oredzia wnioskować można, że taką właśnie politykę zaleca nam Rada Regencyjna, nie bacząc, że bardziej ku Zachodowi, niż ku Wschodowi leżą ziemie, które były kolebką polskiej państwowości.

Rozwijając program prac ustawodawczych, oczekujących Radę Stanu, oredzie kładzie szczególny nacisk na jedność w działaniu całego narodu polskiego z jego rządem, Regencją i Radą Stanu.

dalej podkreśla konieczność tak natychmiastowego ustalenia planu ustroju wewnętrznego Państwa Polskiego, władz administracyjnych, samorządnych i rządowych i do tej pracy powołuje wszystkich, którym niepodległość Polski leży na sercu. Pod tym względem nie może być dwóch zdań. Czasu tracić nam nie wolno, bo prace w tym kierunku są trudne, mozolne i na poczekaniu wykonać ich niepodobna.

Odbudowa gospodarcza kraju, wyczerpanego z sił przez długotrwałe obce rządy i zniszczonego przez klęski wojenne jest nader pilną. Należy tak natychmiast powołać na nowo do życia dawne źródła zarobków, wyszukać nowe, uruchomić warsztaty pracy, podnieść oświatę ogólną i zawodową. Na to wszystko oredzie Rady Regencyjnej kładzie nacisk.

W rezultacie, omawiając potrzeby uchwalenia Ustawy wojskowej służącej Radę Regencyjną zaznacza, że Państwo, pragnące być wolnem i niepodległym, musi posiadać prawo powoływania do obrony kraju jego obywateli. Tu znamienny jest zwrot o zapewnieniu przez akta Monarchów Państw Centralnych niepodległości Polsce. Nasuwa on mimowolnie myśl, że sprawa polska jeszcze ostatecznie nie zdecydowana nie została co do ukształtowania jej prawno-politycznego stosunku do państw centralnych, zatem na omawianie niepodległości Polski jeszcze nie pora.

Najdonioślejszą dla całej przyszłości Polski sprawa, o ile niezłomny wynik logiki dziejowej uczyni ją niepodległą w całej pełni znaczenia tego zdania, jest ustawa sejmowa. To najważniejsza z prac Rady Stanu, od osnowy bowiem tego zasadniczego prawa państwowego, zależy ukształtowanie jego ustroju i prawodawstwa.

Na pierwszym posiedzeniu otwartej w ubiegłą sobotę Rady Stanu, które odbyło się o godzinie 4-iej po południu, Koło międzypartyjne wniosło interpelację w sprawie aresztowanego z powodów politycznych przed kilku tygodniami członka Rady Stanu p. Aleksandra Rosseta.

Z zasady obowiązującej wszystkie parlamenty, że osoba posła podczas obrad parlamentarnych jest nieetykalną — przypuszczamy, że Rada Regencyjna dołoży usilnych starań,

by p. Rosset przynajmniej na czas kadencji Rady Stanu, to jest trwania jej sesji, był uwolniony.

Rada Stanu jest bowiem bądź co bądź ciałem prawodawczem niezależnego państwa, więc i do jej członków zasada ta stosowana być powinna.

Z Rady Stanu.

W niedzielę odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji Głównej Rady Stanu w celu ukonstytuowania się.

Po półtoragodzinnych obradach wybrano na przewodniczącego Komisji — p. Alfonsa Parczewskiego, na wiceprzewodniczącego p. Witolda Marczewskiego, zaś na sekretarza p. Władysława Zawadzkiego.

Po obiorze przyjdzie omawiać rodzaje Komisji do rozpatrywania poszczególnych spraw projektów.

Narazie postanowiono utworzyć Komisję: rugów; ma się składać ona z 5 osób, regulaminową — 7 osób i petycyjną — 11 osób.

Dalszy ciąg obrad Komisji Głównej oznaczono na dziś na godz. 5 po poł. Porządek dzienny zapowiada: dalsze oznaczenie Komisji, sposób wyborów do nich, wreszcie — rozdział miejsc na sali obrad Rady Stanu.

Dodać należy, że w myśl regulaminu wszelkie wnioski Komisji Głównej będą oddane pod uchwałę plenum Rady Stanu.

Następne posiedzenie Rady Stanu wyznaczono na jutro. Na porządku dziennym — m. in. deklaracja rządu. Odczyta ją prezes ministrów, p. Steczkowski.

W ubiegłą sobotę wieczór otrzymał prezydent ministrów dr. Steczkowski następującą depechę od kanclerza Rzeszy hr. Hertlinga:

Dzisiejsze zebranie się Rady Stanu Królestwa Polskiego, jako powołanego w myśl patentu z 12-go września 1917 r. przedstawicielstwa narodu polskiego, jest dalszym pełnym znaczenia postępowaniem w stopniowej budowie Państwa Polskiego. Proszę Waszą Ekszellencję przyjąć z tego powodu moje najserdeczniejsze życzenia. Oby obradami Rady Stanu kierowało takie samo zaufanie do mocarstw centralnych, jakie one ujawniły wobec narodu polskiego proklamacją z 5 listopada 1916 r. Wówczas wypłynęła z tej uchwały obfite błogosławieństwo dla narodu polskiego.

Jak długo potrwa proces legionistów.

Obecnie dopiero, po kilku dniach trwania procesu, zdać sobie można sprawę, ile on czasu zajmie. Lwią część procesu — jak wywnioskować

można — pochłonie przesłuchiwanie oskarżonych, które w pierwszym tygodniu trwało stosunkowo bardzo długo, a i na przyszłość postępować będzie w bardzo powolnym tempie. W pierwszych dniach przyczyna tego go były obszerne, niekiedy dłuższe, niż jedno posiedzenie, zeznania oskarżonych, przy następnych zeznaniach utrudnieniem były nieznanymi biegłymi wymowy niemieckiej, oraz ogromnie szczegółowe indagacje przewodniczącego. Jeden z obrońców legionistów donosi, że proces potrwa najmniej jakie dwa miesiące, nawet gdybyśmy liczyli na szybsze tempo przesłuchiwania oskarżonych i świadków. Sporo czasu zajmie również obrona, której materiały rosą w kolosalny sposób.

Pod kątem chwili.

Paskomanja.

W opinii przeciętnego ogółu zaczyna się zwrot osobliwy: coraz więcej głosów słyszeć się daje, żalujących, iż w swoim czasie nie przewidywaliśmy, że taki a taki artykuł pierwszej potrzeby do tak potwornie wysokich cen dojdzie. Nie chodzi im przytem o przeczorne zaopatrzenie się na potrzeby osobiste czy rodziny, lecz o to, że dziś mogliby zarobić tysiące. Słowem, po okresie oburzenia się na paskarstwo coraz więcej osób czyni sobie wyrzuty, że tak zyskownym procederem nie zajęły się we właściwym czasie.

A z poglądami takimi spotkać się można nietylko wśród pół i ćwierć inteligencji — ale nawet wśród ludzi, mających pretensje do pełni uświadomienia obywatelskiego. Dość posłuchać rozmów po okiwniach i okiwniach, na zbraniach różnorodnych w lokalach korporacyjnych czy prywatnych, aby przekonać się, jak opowieści o udanych kombinacjach paskarskich wleją w nich miejsca zajmują. A przytem złodziejstwa paskarzy coraz rzadziej nazywane są po imieniu — bo o, co z taką skwapliwością wiadomości chłona i kolportują, są już duchowo nastojeni do paskarstwa przy nadarzonej sposobności.

Wytworzyła się atmosfera spekulacyjna, w której słabsze moralnie jednostki bardzo łatwo ulegają zatrudnieniu. Przeciwno tej zarazie energicznie bronić się należy — i to z poważnych względów.

Przedewszystkiem wzrastające paskomanja obniża ogromnie i tak już niezbyt u nas wysoki poziom etyczny, a następnie narazie może wielu cholwych — a przeważnie mało w zakulisowe machinacje rzeczywistych paskarzy wtajemniczonych — drobnych kapitalistów i kapitalistki na straty bardzo poważne, a nawięcej nieraz na utratę całego mienia.

I kapitalistki — tak, bo i niewiasty zdradzają zapłaty do... paskarskich przedsięwzięć.

Znosi się na powtórzenie w odniennych tylko okolicznościach tego samego bolesnego widowiska, jakie się odbyło u nas przed ćwierć wiekiem mniej więcej, kiedy to na rozdmuchanej sprytnie spekulacji giełdowej akcjami fabryk Lilpopa, Rudzkiego i innych, parę firm żydowskich zrobiło miliony, a tysiące rozłamionych chrześcijan—miast spodziewanych olbrzymich zysków—popadło w nędzę.

Dziś w dziedzinie spekulacji paskarskich śmietanka już została spita. Artykuły, których ceny można jeszcze śrubować w dalszym ciągu trzymają spekulanci mocno w swoich rękach i trzymać będą. Jeżeli zaś jakimś szabesgojowi pozwolą dotychczasowi paskarze zrobić gezeit na mniejszą skalę, to z tem wyrachowaniem, że stanie się doskonałym wabikiem dla setek innych, którzy w rozląkaniu będą wszystko bez wyboru kupowali po cenach karykaturalnie wygórowanych, by... zbywać ze stratą przy pierwszym lepszym, sztucznie wywołanym popochu.

Kogo więc małutki, porobione przez żydowskich paskarzy, zbyt kuszą i popychają na drogę paskarskich machinacji, niech powstrzyma — póki czas — swe zapędy. Bo niedosć, że swe sumienie obciążą krzywdą bliźnich, niedosć, że jako obywatel kraju zasłużony na uzasadnioną pogardę współrodaków — ale w dodatku, miast spodziewanych tysięcy, może wyjść na paskarskim amatorstwie, jak przysłówkowy Zabłocki na mydle.

Dajmy spokój konkurencji z żyłami w szwindlarskim rzemiośle! Dorabiałmy się lepiej nieco wolniej, ale za to uczciwa pracą w dziedzinie handlu i przemysłu. Będzie to znacznie pożyteczniej i zdrowiej dla nas samych i dla całego narodu.

Uwagi te powtarzamy za „Gaz. Poranna“ ponieważ i u nas w Łodzi „paskomania“ wielce się rozwieliomniła.

Kronika

Z komitetu „Wies dla dzieci“. Komitet „Wies dla dzieci“, na żądanie pani Wernerowej z Karśnic, w Łęczycy, wysłał 18 dzieci dla umieszczenia w Pokrzywnicy.

Również na żądanie pani Boguckiej, będzie wysłanych 20 chłopców do Gawron w Łęczycy.

Dnia 26 b. m. wyjechało 40 chłopców i tyleż dziewcząt, z rodzin inteligentnych, do letnisk pod Kallisz. Oprócz tego wysłane będą wkrótce partie działwy na letniska do Marchwa, Sulisławie, Złotnik, Stelutyszek i Giedzianowa.

Komitet energicznie pracuje nad rozmieszczeniem młodzieży na prowincji, aby, do dnia 8 lipca nadsiały, wszyscy zapisani kandydaci byli już na miejscach swego przeznaczenia.

Zakończenie roku szkolnego. W niedzielę, dn. 23 b. m. w obecności przedstawicieli zarządu Szkoły Handlowej Niedzielno-Wieczorowej przy Stowarzyszeniu Polskich Kupców i przemysłowców chrześcijan odbyło się zakończenie roku szkolnego w tej uczelni. Promocje otrzymali wszyscy uczniowie w liczbie 36, nadto przeszli z nagrodą do kl. II: Eugenjusz Muszyński, Hieronim Naze, Aleksander Styczyński — do kl. III: Alojzy Stolarski, Adam Szymkowiak, Franciszek Stawski i Wacław Zieliński.

Do zebranych przemawiali: kierownik tej nowej placówki oświaty, dyrektor R. Tulin i p. Nowosielski, wskazując wychowawcom obowiązki względem społeczeństwa i zachęcając ich do dalszej pracy na obranej drodze.

Odśpiewanie „Roty“ zakończyło uroczystość.

Z Rady szkolnej okręgowej. Najbliższe posiedzenie rady szkolnej m. Łodzi odbędzie się w piątek 28 czerwca. Porządek dzienny obejmuje punkty następujące: sprawozdanie komisji do utworzenia ośrodka szkolnych; sprawa seminarjum nauczycielskiego; sprawa szkół przy ochronkach.

Z wydziału zaprowiantowania. Wydział zaprowiantowania zawiadamia, że od osób, zgłaszających się do wydziału w imieniu kooperatywy, lub instytucji po odbiór asygnacji na produkty spożywcze, wymaga się każdorazowego przedstawienia zaświadczenia upoważniającego z danej kooperatywy lub instytucji. Upoważnienie to winno być co miesiąc odnawiane.

Wycieczka ogrodników. W ubiegłą niedzielę, odbyła się wycieczka zamięska członków tutejszego koła związku zawodowych ogrodników do majątku Górki pod Tuszymem, gdzie prezes zarządu koła Ciszkiewicz, przeprowadził pokaz wykonywania sadu. Po ukończeniu pokazu, słuchacze — stosownie do udzielonych

im wskazówek — samodzielnie przeprowadzili zdejmowanie planu sytuacyjnego miejscowości, a następnie zwiedzili Góreckie gospodarstwo maszynowe, prowadzone przez p. Pijka.

Zauważyć należy, że właścicielka majątku, z prawdziwie staropolską gościnnością, podejmowała gości śniadaniem i obiadem.

Reforma sprzedaży chleba. W celu umożliwienia konsumentom swobodnego dostępu do sklepów z chlebem i zapobieżenia panującym obecnie natłokom, Komitet rozdziału chleba i mąki rozpoczął w sklepach rejestrację osób, posiadających legitymacje białe z wyłączeniem legitymacji białych, zarejestrowanych w tanich kuchniach, oraz legitymacji złotych.

Posiadacze wyżej wymienionych białych legitymacji otrzymują karty w uzasku № 1 — obowiązuje się odbierać chleb w sklepie № 4, (Zgierska 74), odbierający w uzasku № 2 — w sklepie № 19. (Bałucki Rynek 3); w uzasku № 3 — w sklepie № 18, Aleksandrowska 30; w uzasku № 4 — w sklepie № 8, Aleksandrowska 28; w uzasku № 5 — w sklepie № 6, Zgierska 11; w uzasku № 6 — sklepie № 2, Długa 9; w uzasku № 7 — sklepie № 27, Wolborska 22; w uzasku № 8 — w sklepie № 25, Brzezińska 59; w uzasku № 9 w sklepie № 5 mączny, Franciszkańska 15; w uzasku № 10 — w sklepie № 16, Średnia 58; w uzasku № 11 — sklepie № 22, Konstancyńska 44; w uzasku № 12 — w sklepie № 4 mączny, Pańska 4; w uzasku № 13 — w sklepie № 4, Cegielińska 2; w uzasku № 14 — w sklepie № 13, Średnia 22; w uzasku № 15 — w sklepie № 7, Południowa 24; w uzasku № 16 — sklepie № 11, Wschodnia 63; w uzasku № 17 w sklepie № 7 mączny, Dzielnia 36; w uzasku № 18 — w sklepie № 1 mączny, Andrzejka 7; w uzasku № 19 — w sklepie nr. 12, Lipowa 27; w uzasku nr. 20 w sklepie nr. 29, Pańska 41; w uzasku nr. 21 w sklepie nr. 8, Sienkiewicza 27; w uzasku nr. 22 w sklepie nr. 3 mączny, Targowa 56; w uzasku nr. 23 — w sklepie nr. 10, Nawrot 17; w uzasku nr. 25 — sklepie nr. 14, Widzewska 152; w uzasku nr. 26 — w sklepie nr. 23, Włoczańska 145; w uzasku nr. 27 — sklepie nr. 1 mączny, Górny Rynek; w uzasku nr. 28 — w sklepie nr. 24, Widzewska 196; w uzasku nr. 29 — w sklepie nr. 23, Rzgowska 23; w uzasku nr. 30 —

w sklepie nr. 4 mączny, Włoczańska róg Radwańskiej.

Rejestracja w sklepach zaczyna się po ukończeniu sprzedaży i trwać będzie do 3 po poł.

O dniu rozpoczęcia rejestracji w sklepach i uczestkach chlebowych jak również o terminie zaprowadzenia sprzedaży według nowego systemu zostaną wywieszone specjalne zawiadomienia.

Chleb dla każdego rejestrowanego w oznaczonym sklepie i dniu będzie zawsze do odebrania, bez wystawiania godzinami przed sklepem.

Straż na zagonkach. Ponieważ zaszły już wypadki plądrowania zagonków, obsadzonych ziemiakami, przeto Komitet zagonków przystępuje do organizowania straży, mającej na celu ochronę pól na zagonkach przed szkodnikami. Straż tworzy się ochotniczo z pośród dzierżawców zagonków, przyczem zagonkarze z sześciu sekcji poleśia konstancyńskiego winni zgłaszać się do biura Komitetu zagonków przy ulicy Zachodniej № 86, zaś z trzech sekcji na polesiu widzewskim — do dozorczy zagonków na Widzewie.

Ze szpitala Poznańskich. Z dniem 1 lipca r. b. w szpitalu im. małż. Poznańskich utworzone zostaną trzy nowe oddziały, a mianowicie: chorób wenerycznych pod kierunkiem d-ra Groszlika, chorób wewnętrznych pod kier. d-ra Małowista, oraz chorób chirurgicznych pod kier. d-ra Bolesława Kona. Jednocześnie utworzonym będzie nowy gabinet roentgenowski dla celów leczniczych (terapia) pod kier. d-ra Groszlika.

O ziemniaki dla Łodzi. Wydział zaprowiantowania miasta rozesłał swych agentów w okolice, gdzie jeszcze są do nabycia ziemniaki, aby sprowadzić stamtąd jak najrychlej większe transporty do Łodzi.

Nadejście pierwszych większych transportów ziemniaków oczekiwane jest w krótkim czasie.

Zabrukowanie ulic. Wydział budownictwa postanowił zabrukować ulice Wandy i Skierniewicką.

Zakończenie kursów na Bałutach. Z okazji zakończenia roku szkolnego na kursach dla dorosłych analfabetów oraz na kursach uzupełniających przy Kole Polskiej Macierzy Szkolnej na Bałutach — k. prob. Kowalewski odprawił nabożeństwo w kościele Dobrego Pasterza, poczem wygłosił okolicznościowe przemówienie, zachęcając słuchaczy

którą powlewa. Psy wówczas, zarywszy pysk w ziemi, śmierć wietrza, i okropnie wylą. Dziewica stapa na siola i miasta, a gdzie chustą skinie i stąpnie, tam świeży grób wyrasta. Wobec takiego pojęcia o epidemjach i zabobonnych nierozumnych zapobiegani, nie dziwnego, że całe miasta i wieś mór wyludniał, między innymi Ciachanów na początku XVIII w. oraz Gdańsk i wiele innych. Wedle wiary bośniaków i słowaków mór jest wysoka i chuda kobieta, okryta prostem, białymi szatami i luźno sznurem przepasaną. Ale nie każda zaraza jest biała; różnią się one pomiędzy sobą barwą, zależnie od wyznania: chrześcijańska jest biała, mahometańska zielona, żydowska żółta, a cygańska szara. Każda trzyma w ręce miotłę, a przed którymi drzwiami zamiecie nią, tam musi ktoś umrzeć. Najchętniej biała się o północy, kiedy wiatr lekko pociąga. A gdzie do domu wejście i ognisko zmiecie, tam cały dom wymrze musi. Na czem polega owo uzależnienie moru od naruszenia ogniska, łatwo zrozumiemy, gdy o kulcie ognia pisać będziemy.

Zastanówmy się teraz, dlaczego lud wytworzył sobie takie pojęcia o morze i innych chorobach. Człowiek pierwotny widywał, jak się bliźniemu jego słabo robiło, spostrzegł, że ciało stawało się niby pozbawione życia, podobnie jak we śnie. są-

dził więc, że przyczyną tego jest chwilowe wyjście duszy z ciała. Później dopiero zaczął odróżniać sen od zemdlenia i śmierci. Innym razem spostrzegł, że ostra strzała ból mu sprawia, wszedłszy do jego ciała, a zatem obce ciało, które dostało się do jego ciała, było przyczyną bólu i choroby. W innej chwili widział człowieka w napadzie epilepsji; przyglądał się jego ruchom konwulsyjnym, widział, jak się chory wije w okropnych boleściach, słyszał jego nieharmonijne, nieludzkie krzyki, w których nie poznawał głosu towarzysza swego i z oznak tych sądził, że dusza opuściła ciało i że coś innego, jakiś inny, obcy duch wstąpił w ciało chorego, że dręczy je, woła z niego. Podobnie każdą chorobę, skoro nie widział jawnej przyczyny zewnętrznej, tłumaczył sobie za pomocą wyjścia duszy z ciała i działania obcego ducha, w opuszczonym ciele. Przykłady takiej wiary u dzisiejszych ludów podaje Tylar, zresztą i lud nasz wierzy w opętanych, t. j. chorych, mających w sobie „złego“ (djabła); wierzy w znachorów, którzy mają również w sobie djabła, lecz ten nie sprawia im bólesci, a leczy ludzi. Z takiego poglądu na choroby wpływała metoda leczenia: „lekarz“ ludowy próbował wygnąć z ciała złego ducha, który był w nim osiadł, albo usunąć z niego rzeczy obce, weszła

w nie przez złość ludzi wrogich, czarowników, guślarzy. Zazwyczaj wchodzi w człowieka żaba, jaszczurki i węże.

Pod Wawolnicą na powiśle lubelskim mieszka znachorka, od której ludzie zabobonni jeżdżą się nawet zdaleka po rade, jak do prawdziwego lekarza. I baba już od lat 20 żyje z głupoty ludzkiej. Niby zamawia kołtuny, łuszczyki na oczach; różne wewnętrzne i wszelkie choroby; odczytuje uroki, słowem tumani ciemnych ludzi, jak może. A tak jest znana w okolicy, tylu chorych do niej się udaje, że jeno z fury nie furę ślada i jedzie, i wódkę pijnieustannie, bo bez wódki nikomu porady nie udzieli. Zwykle daje choremu napłó się wody, w której się gotowało ziele „wroniec“. Po tym napoju każdy chory musi zwinąć wódek w przygotowany przez nią szafel, w który ona wlewa nieznanie trochę mętnej wody i wpuszcza kilka małych żabek lub jaszczurek. Dopiero pokazuje szafel choremu i mówi: Widzisz, co ty miałeś w brzuchu! Kiedy znachorka gdzie pojedzie, a tymczasem, kto do niej przyjdzie, to znów jej mąż wychodzi na drogę, powącha powietrze i już niby wie, kiedy żona przyjedzie“. (Gaz. Świąteczna № 1075, 1901).

19) WŁADYSŁAW JEZERSKI.

Zabobony naszego ludu.

Długosz powiada, że „zarazy morowe“ jak cholera i inne epidemie wyludniały niekiedy literalnie całe wioski i miasteczka. I rzeczywiście, statystyki lekarskie wykazują, że epidemie to większy wróg, niżeli wojny. Dziś one nie są już tak straszne i niszczące, jak choćby jeszcze pół wieku temu, dzięki temu, że człowiek, poznawszy lepiej prawa natury, umie unikać skutków tych praw, o ile mu one szkodzą. Historia wskazuje nam straszne przykłady niszczenia ludzkości przez choroby epidemiczne. Z trzymilionowej armji Kserksesa padła w pochodzie na Grecję prawie połowa. Największe zarazy panowały w Europie w r. 1348 i 1709 do 1711. Ludzie marli jak muchy. Rozmaicie też wyobrażano sobie tego straszliwego demona. Lud nasz morowe powietrze przedstawiał sobie w postaci dziewczicy, która, jak to Adam Mickiewicz w „Konradzie Wallenrodzie“ opisuje, na pustych cmentarzach i błoniach stała w bielźnie, z wiankiem ognistym na skroniach; w roku na skrzwawiona chustka

do dalszej pracy nad zdobywaniem wiedzy, a następnie w lokalu Kola przy ul. Zgierskiej № 11 odbył się popis słuchaczy i rozdanie nagród najzdolniejszym, których ogółem przyznano dziesięć. Kursy dla dorosłych analfabetów ukończyło 60 słuchaczy, uzupełniające — 30; tyluż promowano do następnych oddziałów.

Wypadki i kradzieże.

Niefortunny skok. Syn trolarza, 14-letni Kalman Byk, wyskakując z wagonu tramwajowego w biegu na rogu ul. Zgierskiej i Dolnej wpadł pod stopnie wagonu i odniósł ciężkie rany czoła i głowy. Pomocy poszkodowanemu udzielił lekarz Pogotowia.

Zamech samo bójczy. Wczoraj o godz. 12 w nocy wzywano Pogotowie na ul. Cegielnianą № 87, gdzie żona farmaceuty, 26-letnia P. Z., usiłowała pozbawić się życia przez zużycie silnej dawki opium.

Po zastosowaniu antidotum, desperatkę przewieziono do szpitala Poznańskich.

Z bliska i z daleka

Wyrób drożdży w Królestwie Polskiem. Na skutek zezwolenia General-Gubernatora w Lublinie podjęły czynności na obszarze austro-węgierskiej okupacji w Polsce fabryki drożdży prasowanych w Woli Krzysztoforskiej, Niechcicach, Lublinie i Pilicy. Cene, sprzedaży drożdży oznaczono na kor. 4 — za 1 funt łącznie z banderolą i opakowaniem.

Oblawa na bandytów. W uzupełnieniu zamieszczonych w numerze sobotnim „Kurjera” wiadomości o walce z bandytami w Lublinie, „Ziemia Lub.” otrzymała dalsze szczegóły:

W ubiegły wtorek austriackie władze policyjne zarządziły dalsze oblawy w celu ujęcia bandytów. Obozem oblaw było aresztowanie całego szeregu podejrzanym indywiduów oraz zdawna przez policję poszukiwanych rzeźmieszeków. Między innymi agencji policji i żandarmerji wylądowali na polu nad Bystrycą trzech nieznajomych ludzi. Przy pomocy żandarmerji udało się ich osaczyć; dwóch z nich próbowało przekrasować się, zdołano ich jednak zatrzymać, trzeci odebrał sobie życie. Jest to, jak się okazało, nieślak Ludwik Dąbrowski, dwaj pozostali, ujęci przez żandarmów, są jego braćmi.

ŚŚ Złodziejka dzieci. W ostatnich tygodniach uwagę policji lwowskiej zwrócił coraz częstsze wypadki znikania dzieci.

W pierwszych dniach czerwca znów miasto zostało zaalarmowane wieścią o zaginięciu 5-letniej Berty Weinberg, córki właścicielki hotelu. Matka zaginionej ogłosiła 2000 kor. nagrody za odnalezienie dziecka. Wreszcie inspektor policji, odnalazł małą Bertę w towarzystwie prostytutki. Podczas śledztwa B. zeznała, że umyślnie wykradła dziewczynkę by przy jej pomocy mógł zarabiać na życie; na twarzy i całym ciele Berty znaleziono ślady bicia. Bielecką aresztowano.

Żydzi chełmscy się skarżą...

Według doniesienia lwowskiego „Tagblattu” gubernator austriackiej okupacji J. E. gen. Liposćak podczas swego pobytu w Chełmie przyjął żydowską delegację, składającą się z rabinów i członków zarządu kahału, którzy przedstawili w odpowiednim memorjałe żądania miejscowej ludności żydowskiej. W związku z tem generał Liposćak polecił chełmskiemu staroście Wysockiemu, aby żądania ludności żydowskiej, tyjące się zniesienia przymusu otwierania szkół żydowskich i interesów handlowych w dni sobotnie zostało spełnione.

Delegacja przedstawiła również skargę, że Magistrat chełmski pobiera specjalną opłatę od kahału za żydowskich chorych, umieszczonych w miejskim szpitalu. Szpital otrzymuje pieniądze z miejskich funduszy, do których Żydzi wnoszą 90 proc. (?) Specjalna więc opłata, pobierana od żydowskich chorych jest zarządzeniem, które przetrwało z rosyjskich czasów i było tolerowane przez starostę Wysockiego. Gubernator Liposćak przyrzekł również zniesienie tej niesprawiedliwości...

mtr.

Wojna.

Komunikat niemiecki

BERLIN. (Urzędowo)

Wielka Kwatera Główna, 24-go czerwca.

Zachodnia widownia wojny

Położenie bez zmian. Nad Anore i Ayre działalność bojowa wzmagala się podczas dnia. Wieczorem ożywiła się ona również na innych odcinkach frontu.

Podczas nocy ożywiona działalność wywiadowcza.

Na wschodzie od Radonvillers dostały się silne oddziały atakujące do amerykańsko-francuskich rowów, przyczyniły nieprzyjacielowi dotkliwe straty i przyprowadziły 40 jeńców.

Por. Udet osiągnął 31 i 32, por. Göring 20 i 21 zwycięstwo napowietrzne.

Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat angielski.

Sprawozdanie wojenne angielskie z dnia 21 b. m. wiecz.

Podczas naszego ataku, wykonanego w nocy na północ od Scarpe, wpadły wojska szkockie do rowów nieprzyjacielskich i zadały wrogom ciężkie straty i wzięły jeńców. Część schronów wysadzono w powietrze i kilka karabinów maszynowych zniszczono.

Wieści z Rosji

Protest przeciwrozbrojeniu.

Pisma rosyjskie donoszą, iż do komisariatu ludowego spraw zagranicznych zgłosił się konsulowie angielski, francuski, włoski i amerykański i założyli stanowczy protest przeciwko postępowaniu rządu rad delegatów w stosunku do oddziałów czesko-słowackich i zażądali, by niezwłocznie cofnięty został rozkaz o rozbrojeniu tych oddziałów. Nota państw koalicji wyraża nadzieję, że władze rosyjskie spełnią żądanie państw porozumienia i nie zechcą wywołać konfliktu dyplomatycznego. Po wizycie konsulów koalicji odwiedził komisariat do spraw zagranicznych reprezentant poselstwa niemieckiego, dr. Risler. Prasa rosyjska z tego powodu stwierdza, iż wystąpienie zbrojne czecho-słowaków może być tłumaczone przez niemców jako pogwałcenie traktatu brzeskiego i neutralności Rosji, na której terytorjum znajdują się siły zbrojne koalicji. Okoliczność ta pozwala Niemcom przypuszczać, iż albo rząd rosyjski jest bezsilny i nie może spełnić danych zobowiązań, a wtedy Niemcy poczynią odpowiednie zarządzenia, albo też Rosja związana jest tajnymi umowami z koalicją i w takim razie jest stroną wojującą.

W koalicyjnych sferach dyplomatycznych, jak donosi „Widrodzenie”, utrzymują, iż państwa porozumienia po raz pierwszy wystąpiły ze zbiorową notą protestu, sprawie rozbrojenia czecho-słowaków podjęły z zasadniczego punktu widzenia i żadnych ustępstw czynić nie myślą.

Komisariat spraw zagranicznych na protest konsulów koalicji odpowiedział, iż zatarg z czecho-słowakami załatwiony zostanie w taki sposób, jakiego wymagać będą interesy republiki rosyjskiej, przyczem w rachubę wzięte zostaną jak rewolucyjność wojsk czecho-słowackich, tak też i względy humanitarne.

Koalicja a wojska czeskie w Rosji.

Korespondent „Dagbladu” donosi z Moskwy do Sztokholmu 13 b. m.: „Konsulowie państw koalicji zażądali od komisarza ludowego dla spraw zagranicznych, Człozerina zaprzestania rozbrajania czesko-słowackich wojsk. W akcie takim bowiem upatrywać musi koalicja akt wrogi. — Do Władywostoku miało już przybyć 14,000 czecho-słowaków. Reszta jest w drodze.

Akcja anglików w Rosji.

„Kölnische Zeitung” donosi: Pewna osobistość, która powróciła z Rosji i zna dobrze tamtejsze stosunki, opowiada, że ostatni spiszek przeciwko bolszewikom w Moskwie uknuto za poduszczeniem i za pieniądze anglików. Przywódcy spisku zostali straceni. Ażeby dalej zwalczać rządy bolszewików wystawiono armię, złożoną ze 150000 czesko-słowackich żołnierzy. Jeżeli bolszewicy w ciągu kilkunastu dni nie zdołają uporać się z tym ruchem przeciwwolucyjnym, w takim razie może liwe są niespodzianki. Rosja stoi znowu wobec rozstrzygających wypadków. Niemcy będą śledzić bieg wydarzeń z uwagą i spokojem.

Evakuacja Moskwy.

Pisma moskiewskie, otrzymane z Kijowa, donoszą, że miała rozpocząć się ewakuacja 500 tys. ludności moskiewskiej.

Ewakuacja trwać ma dwa miesiące. Przedewszystkiem będą ewakuowane osoby, pragnące dobrowolnie opuścić miasto, następnie: 1) inwalidzi, nie potrzebujący kuracji szczególnej i mogący kontynuować ją i poza Moskwą, 2) chorzy umysłowo, 3) żołnierze demobilizowani, nie mający pracy określonej, 4) zamieszkałi w Moskwie uchodźcy, pobierający zapomogi lub żyjący z zarobków przygodnych, 5) osoby, pozabawione pracy wobec zawieszania robót dla celów wojennych;

Codziennie ma odchodzić z Moskwy 10 pociągów, wywozzących 800 ludzi każdy. Pociągi te będą skierowane na Kaukaz, do Krymu, przeważnie zaś na Syberję.

Podróż Mikołaja Mikołajewicza.

Odeska „Mol. Ukraina” donosi z Sewastopola: Na parowcu „Aleksy” przelechał przez Odesę do Jalty w. ks. Mikołaj Mikołajewicz, b. naczelny wódz wojsk rosyjskich. Przed dziesięcią dniami jechał on z Jalty incognito do Kijowa.

Telegramy.

Powody upadku d-ra Seidlera

WIENEN, 24.6. Na wczorajszym posiedzeniu południowem Koło Polskie jednogłośnie i bez dyskusji przyjęło następującą uchwałę:

Koło Polskie, przyjmując do wiadomości sprawozdanie swej komisji parlamentarnej protestuje przeciwko wszelkim usiłowaniom rządu na podstawie § 14 i żąda z naciskiem, zarówno ze względów zasadniczych, jak i wobec istniejącej sytuacji, aby przywrócony został w całej pełni porządek konstytucyjny w państwie.

Kierując się świadomością, że utrzymanie i wzmocnienie monarchji leży w interesie narodu polskiego, Koło Polskie oświadcza gotowość uchwalenia państwu tego, co jest potrzebne dla utrzymania i obrony jego bytu. Jedną kże musi ono zająć stanowisko opozycyjne wobec rządu, którego działalność uważa za szkodliwą, zastrzegając się z góry przed niezasadnionym zarzutem szkodze-

nia interesom państwa lub parlamentarizmu przez tego rodzaju stanowisko, zgodne ze zwyczajami parlamentarnymi.

Zważywszy, że przez ministrów dr. Seidler działał na szkodę narodowym interesom polskim;

że rząd jego nie umiał rozwiązać sprawy aprowizacji i że system jego rządów szkodził parlamentarizmowi i trwałości porządku konstytucyjnego, zważywszy następnie,

że przez ministrów równocześnie z rokowaniami z Kołem Polskie m wdawał się w umowy, sprzeciwiające się żywotnym interesom narodu polskiego, a także pomimo prawomocnego dotychczas, potwierdzonego przez cesarza Karola pisma odrębnego cesarza Franciszka Józefa o wyodrębnieniu i niepodzielności Galicji, poczynił poza plecami Polaków zobowiązujące go przyrzeczenia w sprawie podziału Galicji, zważywszy wreszcie,

że przez ministrów nie uwzględnił uznanych przez za słuszne ekonomicznych żądań Galicji i nie spełnił swolch przyrzeczeń —

Koło Polskie odmawia prezesowi ministrów v. Seidlerowi swego zaufania. Koło Polskie żąda natychmiastowego zwołania Rady Państwa i oświadcza gotowość do rozpoczęcia pertraktacji z partjami, pragnącemi utworzenia większości w parlamencie, aby osiągnąć porozumienie co do podstaw uporządkowanej działalności parlamentarnej.

Audjencja u cesarza.

WIENEN, 23 czerwca. Cesarz wysłuchał dzisiaj zwykłych raportów i przyjął na specjalnych audjencjach członków komisji głównej partji niemiecko-narodowej, Wejdnera i Teufela tudzież prezesa Kola polskiego.

Proces w Marmaros-Sziget.

MARMAROS-SZIGET, 24.6. — Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi:

Na przedostatnim posiedzeniu sądu polowego przesłuchano pułkownika legjonów, Łapickiego, który oświadczył, że całe przedsięwzięcie uważał za marsz karny dla tych oficerów i żołnierzy, między którymi rozluźniła się dyscyplina, lub też za marsz nocny, aby uspokoić wzburzone pokojem z Ukrainą umysły żołnierzy.

O co idzie w rzeczywistości dowiedział się on dopiero od austriackich żołnierzy.

Porucznik legjonów Szczyński zeznał, że otrzymał od pułkownika Łapickiego rozkaz zabrania 4 armat z 60 nabojami dla każdej.

Przesłuchiwni następnego dnia trzej inni oskarżeni zeznali że o rzeczywistym celu marszu nie mieli pojęcia i działali jedynie zgodnie z otrzymanymi rozkazami.

Przewodniczący sądu w szeregu pytań zwrócił uwagę na znaczne odstępstwa, jakie wyróżniły ten marsz od zwykłego ćwiczenia.

W odpowiedziach potwierdzali oskarżeni swe poprzednie zeznania.

Śnieg w Ameryce Południowej.

BUENOS AIRES 24.6. Jak donoszą agencje telegraficzne — w Buenos Aires i wielu innych miejscowościach, gdzie dotąd nigdy nie widziało śniegu, rozszalały się zadymki śnieżne.

Telegramy własne

Prasa wiedeńska o sytuacji.

WIENEN, 24.6. (w.) C. K. Biuro korespondencyjne donosi: Pisma zaznaczają jednogłośnie, iż wobec sobotniej uchwały Kola polskiego rządowi austriackiemu nie pozostało innego wyboru, jak wręczyć podanie o dymisie.

Tymczasowa decyzja cesarza w tej sprawie wytworzyła nową sytuację, przyczem kwestja osób zesłała na drugi plan a na bliższą widownię wysunęła się sprawa uregulowania

otwartych zagadnień politycznych i społecznych na drodze parlamentarnej.

Za zwołaniem parlamentu.

WIEDEŃ, 24.VI (w.).—Jak informuje „Reichsratskorrespondenz“ — na zgrupowaniu komitetu wykonawczego grup prawicowych Izby panów jednomyslnie postanowiono wypowiedzieć się zdecydowanie za zwołaniem parlamentu.

Koalicja nie odwoła swych okrętów.

MOSKWA, 24.6. (w.). Przedstawiciele koalicji odpowiedzieli na notę Czicherina, iż nie są w stanie wydać rozkazu o wycofaniu okrętów ententy z portów rosyjskich, gdyż statki te pozostają tam w celu obrony narzędzi wojennych, oraz wojsk koalicji, które wylądowały jeszcze przed zawarciem układu brzeskiego.

Czesi posuwają się naprzód.

MOSKWA, 24.VI (w.). Według doniesienia P. Ag. Tel. — Syzrań zajęty został przez Czechów i białogwardzistów. Oddziały czeskie i kozackie przą na Kuznieck i Penzę. Pomiedzy Tablemm a Nowojamskiem rozgorzała walka, która toczy się już od kilku dni.

Orenburg został przez kozaków okrażony.

Zatopienie parowca.

MOSKWA, 24.VI (w.). Według doniesienia prasy miejscowej — parowiec „Marszałek Suworow“ został zatopiony pomiedzy Rybińskiem a Astrachaniem przez czecho-słowaków.

Sympatje dla Czechów.

MOSKWA, 24.6. (w.). Kazañska „Raboczaja Wolja“ informuje: Przy wzięciu Samary oddziały czeskie znalazły ponarocze ozerwonej gwardji i miejscowej ludności.

Wchodzącym do miasta szeregom czeskim zgotowano owację.

Trockij oblicza siły czecho-słowaków na 30000 ludzi, utrzymywanych przez francuzów.

Konstytuanta bierze górę.

MOSKWA, 24.6. (w.). Pisma tutejsze donoszą: Sowiet w Tambowie został rozpędzony przez po-

wołanych pod broń na mocy rozkazu o mobilizacji żołnierzy, których hasłem jest obecnie „Zgrupowanie Kons tytucyjne“.

Zycie robotnicze.

Zw. Zaw. Rob. Przem. Włóknistego w Niemczech w r. 1917.

Rok 1917 był dla przemysłu włóknistego w Niemczech rokiem realizacji tak zwanego „programu Hindenburga“. Program ten polega na wzmocnieniu wydajności i maksymalnym wykorzystaniu sił roboczych przy jednoczesnym zmniejszeniu liczby funkcjonujących przedsiębiorstw.

Pomimo więc niekorzystnej konjunktury w przemyśle włóknistym, liczba bezrobotnych związkowców zmniejszała się, gdyż od cyfry 9 procent w styczniu spadła do 5,6 proc. w grudniu 1917 r. To dziwne zjawisko tłumaczy się tym, że obywateli liczba zorganizowanych włók niarzy znalazła zajęcie w innych gałęziach przemysłu. Wzrastała też liczba zor-

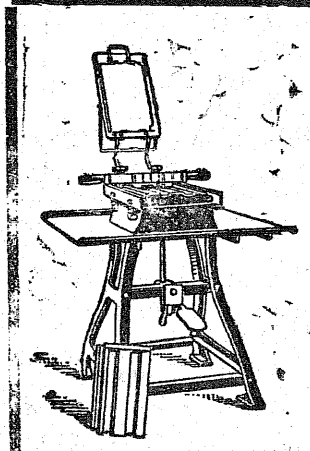
ganizowanych członków Związku. Od liczby 56,674 w styczniu podniosła się do 75,258 w końcu roku 1917. Zaznaczyć jednak należy, że wzrost liczby członków Zw. zawodowego robotnikom, których liczba wzrosła o 20,071, podczas, gdy liczba robotników zmniejszyła się o 1,565.

Wpływy kasowe, które w r. 1916 wynosiły 856.040 mk., i wynosiły w r. 1917 — mk. 1,081.559 (czyli o 224,699 marek.

W świetle tych cyfr i faktów, należy stwierdzić, że pomimo wojny, Zw. zaw. robotników tego przemysłu (kierunku socjal-demokrat.) wykazuje krzywą rozwojową, wznoszącą się w górę.

(Głos Robotniczy)

Dr. L. Tannenbaum
wieloletni lekarz zdrowy powrócił i wznowił przyjęcia
w Ciechocinku.



!! Ważne dla p.p. Obywateli ziemskiej !!

Sztancownia i specjalna fabryka maszyn

Braci HOFFMAN w Łodzi
DZIELNA 78,

od r. 1912, poleca: najnowszego systemu **maszyn i formy do wyrobów piaskowo-cementowych**, a mianowicie: dachówek, boków (pustaków) cegieł, płyt posadzkowych i trotuarowych drenów, cembrowin, rur kanalizacyjnych, stopni schodowych, słobów i koryt.

UWAGA: Prosimy o zwiedzanie naszej fabryki, gdzie interesującym się demonstrowujemy wszystkie maszyny oraz technikę powyższych wyrobów

Poszukuje się
Fachowca przedzalnika- tkacza

na llnane i wełniane wyroby do stałego prowadzenia warsztatu tkackiego na wyjazd do ziemi Kieleckiej. O ile reflektanci posiadają warsztaty to takowe

mogą być nabyte.

Oferty kierować do „Kurjera Zagłębia“ — Sosnowiec.

Łosy do II klasy
na Inwalidów Polskich

na stałe i na dniówki

sprzedaje **JAN ŻÓŁTOWSKI**
Piotrkowska 81.
(Biuro „Promień“).

Do wynajęcia
lokale po szkole

I i II-gie piętro, od 1 lipca. Władomość: **Zawadzka 9**, od godziny 9—10 rano.

Licytacje

Komornik przy K. P. Sądzie Okr. w Łodzi S. Basiński (przy ul. Skwerowej № 1.) ogłasza, że wyznaczone zostały sprzedaż następujących ruchomości:

dn. 2 lipca r. b. — meble należące do Moszka Morzenstena przy ul. Południowej № 9, oszacowane na sumę Mk. 722.

dn. 2 lipca r. b. — kasa ogólnotwarowa należąca do Łódz. Żydów. Rzemieśl. Tow. Oszczędnościowego. przy ul. Piotrkowskiej № 20, oszacowane na sumę Mk 595.

dn. 3 lipca r. b. — meble należące do Izraela Szachtuza przy ul. Południowej № 12, oszacowane na sumę Mk. 464.

dn. 3 lipca r. b. — maszyny do pisania i rupek mosiężnych, należące do Marceliego Abramsona, przy ul. Dzielnej № 10, oszacowane na sumę Mk. 1960.

dn. 4 lipca r. b. — meble należące do Suka Ernsta Baroza przy ul. Piotrkowskiej № 23, oszacowane na sumę Mk. 510.

dn. 4 lipca r. b. — meble i deski należące do Sukes Mojsze Strykowski przy ul. Piotrkowskiej 18 oszacowane na sumę Mk 1370.

dn. 4 lipca r. b. — meble należące do Zelmana Straucha przy ul. Cegielnianej № 62, oszacowane na sumę 840.

dn. 5 lipca r. b. — meble należące do małż. Lublińskich przy ul. Średniej № 17, oszacowane na sumę Mk: 925.

dn. 5 lipca r. b. — meble należące do Abrahama Jakóba Styglicza przy ul. Cegielnianej № 52, oszacowane na sumę Mk. 705.

dn. 5 lipca r. b. — szafy należące do Dawida Kona przy ul. Południowej № 18, oszacowane na sumę Mk. 698.

dn. 5 lipca r. b. — meble należące do Izaaka Tampla przy ul. Kościuszki № 24, oszacowane na sumę Mk 1178.

KOMORNIK. S. Basiński.

Pocenie nóg i ciała,

usunam na całe życie, bez maści i bez proszków za pomocą kilku siłowych kompresów, **Piotrkowska Nr. 132 m. 14, od 9—7,**

OGŁOSZENIA DROBNE.

A. Wielka oszczędność ubrania z materiału „Lwia skóra“ można nosić 5 lat. Spodnie tania, Piotrkowska № 145 m. 34.

B. Oruch Gotkin zagubił legitymację na 1 osobę z uczastku przy ul. Wolborskiej № 21

D. Fabryczki wyrobów piaskowo-cementowych, potrzebny doświadczony betoniarz, znający się doskonale na wyrobie dachówki piaskowo-wj-cementowej. Zgłaszać się do adm. „N. Kurjera Łódzkiego“ Zachodnia № 37.

J. Jedyny w Łodzi zakład naprawy i omywania garderoby używanej: pranie, nieucie, odświeżanie, czyszczenie chemicznie i farbami garderoby, męskiej. Roboty wykonywane starannie i szybko i tania. Poleca Sortownie Chrześcijańska Piotrkowska 174

J. Józef Mikulski zagubił legitymację chlebową, wydaną dla 2 osób z 6 (15) uczastku.

J. Józef Nowak zagubił legitymację chlebową, wydaną dla 3 osób z 12 uczastku.

J. Józef Kublak zagubił legitymację chlebową na 8 osób, wydaną w uczastku 16-tym

K. Kupuje różne kwity lombardowe: brylanty, złoto, srebro a także i szaby sztuczne nawet i poliaman. Łódź, Piotrkowska Nr. 9. Iawa oficyjna. II piętro. Michał Kon. Urzędowo dozwolone. 8527. patent № A 2690920.

L. Jan Joab zamieszkały Średnia 2, zagubił kartę węglową, wydaną z mac. m. Łódź.

M. Magdalena Walczewska zagubiła paszport niemiecki, wydany w Warszawie

N. Niemieckiej konwersacji kilka godzin tygodniowo chętnym pobierać. Tamże do sprzedania „Pathofon“ z nutami. Adres w adm. N. Kuriera.

S. Skradziono paszport niemiecki, wydany z m. Łódź na imię Ludwika Kozaneckiego

S. Sklep z kuchnią lub pokój z kuchnią i elektrycznością do wynajęcia. Ul.cea Orla № 16.

S. Siodło prawie nowe z uzdecką sprzedam Nawrot № 38. m 3, od 5 do 7. w.

S. Szospan Nita zgubił paszport niemiecki, wydany w gm. Wodzierady

W. Władysław Budziarek zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi

Z. Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na Marjana Frankowskiego

Z. Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Marcela Karolczaka na 3 osoby wydana z Przeszwickiej 56.

Z. Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Andrzeja Wasłaka.

Z. Zaginął paszport № 1080, na imię Antoniego Kostrzewskiego, wydany w Łodzi.

40 tysięcy marek na pierwszy numer hloteki (bez Towarzystwa) poszukuje. Biełkowski, ul. Piotrkowska № 55. 5—7 do poł.

Obwieszczenie.

Komornik przy Król. Pol. Sądzie Okręg. w Łodzi Konrad Hykiel, przy ul. Nowo-Targowej Nr. 18 zamieszkały, ogłasza, że w dniu 5 go października 1918 r., od godziny 10 z rana, odbędzie się w sali posiedzeń wydziału cywilnego Kr. Pol. Sądu Okręg. w Łodzi przy ulicy Pańskiej Nr 115, **publiczna sprzedaż przez licytację włościańskiej osady,** położonej we wsi Rodgórzyce gminy Tum, powiatu Łęczyckiego, guberni Kaliskiej, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod Nr. 19, pozostałej po zmarłym Jakóbie Traczu i składającej się: z ośmiu (8) morgów dwustu piętnastu (215) przętów ornej ziemi, łączne z łakami, mieszkalnego domu krytego słomą, obory z gliny, krytej słomą z wozownią, drewnianej stodoły krytej słomą, szopy, drewnianej studni, drewnianego szczeblowego płotu z dwoma wrotami i rosnących na osadzie 21 topoli. Osada ta podeszła pod Najwyższy Ukaz z dnia 19 lutego 1864 r., nie posiada urzędzonej hipoteki, w zastawie i wspólnym z kimkolwiek posiadaniu nie znajduje się, obciążona na rzecz Adama i Marjanny małż. Tracz alimentami, jak również na rzecz małoletnich Zofji i Bronisławy rodzeństwa Tracz spłatami i zobowiązaniami, szczegółowo wskazanymi w akcie, sp rządżonym przed Łęczyckim Rejentem Białkiewie zem w dniu 28 października 1909 za Nr. 929, podlega sprzedaży w całości — podług spisu z dnia 30 listopada 1913 r., sporządzonego przez Komornika powiatu Łęczyckiego — Bronisława Lachowicza, na pokrycie należności Andrzeja Moksa, oszacowana do sprzedaży na sumę 2500 rubli, czyli 5400 marek polskich, a ponieważ licytacja odbędzie się w drugim terminie, to nieruchomości może być sprzedana niżej szacunku.

Każdy życzący sobie przystąpić do licytacji, obowiązany złożyć świadectwo pochodzenia włościańskiego, jak również kaucję w ilości marek 540.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Kancelarji Królewsko-Polskiego Sądu Okręgowego w Łodzi.

Łódź, dnia 20 czerwca 1918 r.

Komornik Sądowy: **K. HYKIEL.**

KURSY GIMNAZJALNE dla dorosłych.

Wykłady na Kursach (klasy 5, 6, 7 i 8) rozpoczyna się w połowie września r.b. i będą się odbywały w godzinach po południu (od 4 do 8). Na kursy przyjmowani są słuchacze bez różnic płci na zasadzie świadectw lub egzaminów. Egzaminów odbędą się we wrześniu. Informacji udziela i zapisy przyjmuje kancelarja II-go Gimnazjum (Płacowa 13) w godzinach szkolnych.

Kierownik Kursów **Wacław Dawison.**

Dr. Ark. Goldenberg
powrócił.

Przyjmuje rano do 9 i pół i od 5 do 7 po poł. W niedziele i święta od 9 do 11 rano. **Nawrot 38 róg Włodzkiej.**

Choroby kobiece i wew

W czwartek, 27 b.m. o godz 7 ej wieczorem w lokalu własnym (Zawadzka 8) odbędzie się **ogólne roczne zebranie członków Stowarzyszenia pracowników notariatu** bez względu na ilość przybyłych członków.

SAPINOL Swierzbę
nawet zadawnioną i z bolesnym strupami, przyszcze, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwonny „Krem od swierzby“ wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warszawa — Mokotów. Sprzedaje w aptekach i skład aptecz. Łódzkich i okolicznych.